

## JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie polityczne, obywatelstwo polskie, paszport rosyjski

### Decyzja o emigracji z Polski

A teraz powiem ciekawą rzecz. Otóż moja mama zatęskniła za swoimi braćmi, powiedziała, [że] chciałyby pojechać tam na Ukrainę, Biała Cerkiew, takie miasteczko 60 kilometrów na południe od Kijowa. Chciała pojechać do swojego brata i tam odwiedzić ich. Pojechały mama, tata i mój młodszy brat. I kiedy weszli tam, żeby dostać taką wizę pobytową na te dwa tygodnie, to ich się pyta ten naczelnik milicji w tej Białej Cerkwi: „A pociemu wasz starszyj syn nie prijechał?” Teoretycznie, ty skąd o tym wiesz w ogóle? Bo przecież jest tylko ojciec, mama i młodszy mój brat. A skąd ty wiesz o tym starszym synie? I on się pyta: „Dlaczego on nie przyjechał?” Ja myślę, że oni już sobie planowali po skończeniu tej dwuletniej wizy pobytovej w Polsce nie odnawiać tą wizę, a mnie po prostu [deportować] jako tego wichrzyciela, który tu sprzeciwiał się polityce partii – niech się Rosja takim zajmuje. A Rosja przecież ma gdzie zajmować się. Tyle miejsca jest tam: Kołyma, Kamczatka.

Kiedy mama wróciła i powiedziała taką rzecz, to ja sobie pomyślałem o, to tu mi trzeba... A w tym czasie dowiedziałem się, że rosyjscy obywatele też mogą wyjeżdżać. Na rosyjskim paszporcie. Trzeba tylko było pójść do ambasady holenderskiej w Warszawie, która była przedstawicielem Izraela i dostać taki stempelek, że oni zgadzają się, żebym emigrował do Izraela. Znaczy jeśli Izraelowi udowadnia się, że jesteś Żydem, to on stawiał taki stempelek. A ponieważ ja miałem rosyjski paszport, a nie polski, to polska strona zupełnie nie wiedziała, że ja się wybieram wyjechać. Bo wyjeżdżałem tylko ja. Rodzina cała zostawała w Polsce. I oni nie wiedzieli, że ja miałem jechać, a to ich bardzo później denerwowało. Ja widziałem dokumenty IPN, gdzie oni tam jeden drugiego oskarża, że jak to nie upilnowano i dano mi tak wyjechać. I ten człowiek, który był ze mną, niby kolega mój, to był ktoś podstawiony. Ja takiemu koledze nie powiedziałem. To się pytają mnie w tym IPN-ie, „Czy Pan chce wiedzieć kto to był?” A to ktoś z Żydów był. To ja mówię: „Nie chcę”. Nie chcę, bo ja chcę spokojnie spać. Nie mam właściwie do nikogo pretensji. A nie

chciałbym wiedzieć, bo to by mi później przeszkadzało. Nie mógłbym im podać ręce na przykład. To by było mi ciężko. A tak nic nie wiem. I przebaczam już od razu. Ale oni się interesowali.

Ja myślę, że w Polsce nie mógłbym zostać, mnie by nie dali nawet. Tak że ja zrobiłem prawidłową decyzję, że wyjechałem. Ja jestem pewien, że w Polsce by mi nie dali mieszkać, nie przedłużyli tej wizy pobytowej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-07-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"